

„NIE. NIC NIE JEST BARDZIEJ PRAKTYCZNE, NIŻ DUCHOWOŚĆ”

OD MISTYKI ŚW. IGNACEGO Z LOYOLI PO MISJĘ POJEDNANIA WSPÓŁCZESNYCH JEZUITÓW

Wstęp

Jeden z największych teologów XX wieku, Karl Rahner SJ, stwierdził kiedyś, że „chrześcijanin XXI wieku albo będzie mistykiem, albo go w ogóle nie będzie”¹. Trudno odmówić mu trafności intuicji, patrząc na świat zachodni, w którym z jednej strony obserwujemy radykalny spadek liczby osób identyfikujących się z Kościołem, z drugiej – ogromne zainteresowanie szeroko pojętą duchowością. Wbrew pozorom, nie chodzi jednak wyłącznie o grupy medytacji zen, jogi, czy treningu mindfulness, ale również o stricte chrześcijańskie formy duchowości na czele z rekolekcjami ignacjańskimi².

Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie na przykładzie duchowości ignacjańskiej, inspirującej misję zakonu jezuitów, jaka relacja zachodzi między zdrową duchowością, a pojednaniem. Jak zobaczymy w niniejszej pracy, duchowość nie jest bowiem *l u k s u s o w y m d o d a t k i e m* do pojednania, lecz czynnikiem aktywnie i efektywnie do niego prowadzącym.

Żeby zrealizować ten cel, rozpoczniemy od zarysowania kontekstu omawianego zagadnienia. Uwzględnimy tu wybrane wątki biblijne oraz historyczne. Następnie przejdziemy do zasadniczej części rozważań, zaczynając od przyjrzenia

¹ Rahner powtórzył te słowa za André Malraux (przyp. red).

² Por. J. Augustyn, *Ćwiczenia duchowne jako podstawa pedagogiki ignacjańskiej*, [w:] *Pedagogika ignacjańska. Historia, teoria, praktyka*, red. A. Królikowska, Kraków 2010, s. 19.

się postaci św. Ignacego z Loyoli. Jego osobista historia i doświadczenia mistyczne umożliwiły mu opracowanie metody prowadzenia ludzi do głębokiego i uwalniającego doświadczenia spotkania z Bogiem, czyli Ćwiczeń duchowych³. Są one podstawą fenomenu, który tradycja chrześcijańska nazywa duchowością ignacjańską (a w niektórych przypadkach – mistyką ignacjańską), inspirującą na wskroś praktyczną działalność jezuitów i ich współpracowników.

Niniejsza praca, częściowo korzysta z literatury dotyczącej omawianego zagadnienia. Zasadnicze punkty rozważań stanowią jednak osobistą syntezę intelektualno-duchowych doświadczeń autora, czerpiącego w dużej mierze z niespisanych interpretacji swoich mistrzów i przewodników duchowych.

Zaburzenie pierwotnej harmonii – kontekst misji pojednania

W myśli judeo-chrześcijańskiej wyraża się przekonanie, że świat został stworzony jako dobry, piękny i harmonijny, odzwierciedlający blask boskiej Prawdy. Według teologii katolickiej cała rzeczywistość stworzona została bowiem w Chrystusie, przez Niego i dla Niego (por. Kol 1, 16) i w ten sposób trwa w ciągłej i żywej relacji z doskonałością Trójcy Świętej⁴. Pierwotna harmonia i piękno są jednak nieustannie zniekształcane przez tajemnicę obecności zła w świecie.

Świat cierpi z powodu podziałów rozrywających różne płaszczyzny rzeczywistości: od relacji człowieka do otaczającej go rzeczywistości (kryzys ekologiczny), przez relacje między ludźmi (kryzysy ekonomiczne, wojny, polaryzacja polityczna społeczeństw), aż po rozdarcie wewnętrzne utrudniające człowiekowi spotkanie z samym sobą i z Bogiem. Te trzy podstawowe rozdarcia uwidaczniają się w życiu każdego z nas w tych obszarach, w których brakuje wewnętrznej wolności, pozwalającej na działanie zgodne z pierwszym i najważniejszym powołaniem każdego człowieka, jakim jest miłość.

Nie dziwi zatem fakt, iż temat pojednania, znajdujący się w samym sercu chrześcijańskiego orędzia, był na przestrzeni wieków w Kościele na różne sposoby podejmowany. Jego korzenie sięgają Starego Testamentu. Już na pierwszych stronach Biblii, w słynnym opowiadaniu o zakazanym owocu, widzimy opowieść o pęknięciu, które pojawiło się w świecie na skutek pierwszego grzechu. Zaburzona została wewnętrzna integracja Adama, jego komunია z Ewą i kontakt ze światem natury, a ostatecznie radykalnie zakłócona została więź z Bogiem. Kolejne opowieści biblijne ukazują powiększanie się owego rozdarcia i interwencji JHWH mające

³ Zob. I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 2002.

⁴ Por. A. Bégasse de Dhaem, *Mysterium Christi. Cristologia e soteriologia trinitaria*, Assisi 2021, s. 37–64.

na celu doprowadzenie do pojednania. Obserwować się je daje w burzliwych losach narodu wybranego, z którym Bóg zawiera Przymierze stanowiące zapowiedź ostatecznego pojednania. Izrael wielokrotnie odchodzi od niego, jednak dzięki napomnieniom proroków, ostatecznie zawsze wraca do wierności Przymierzu.

Kulminacją świętej historii zbawienia *jest nadejście w pełni czasów obiecanego Mesjasza, Jezusa Chrystusa.*

Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża. (Kol 1, 19–20)

Wspólnota uczniów Mistrza z Nazaretu kontynuowała misję pojednania zarówno w swoim głoszeniu, jak i przede wszystkim w praktyce życia. Jednym z historycznych śladów potwierdzających wagę tego tematu jest wypracowana na przestrzeni dziejów teologia sakramentu pojednania i teksty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Do sztandarowych dokumentów dotyczących pojednania należy adhortacja apostołska Jana Pawła II *Reconciliatio et Paenitentia*, a niedawno encykliki papieża Franciszka *Laudato si'* i *Fratelli tutti*. Ostatnie dwa wspomniane teksty w szczególny sposób zapraszają do wspólnej drogi ku pojednaniu nie tylko wierzących, ale i wszystkich ludzi dobrej woli.

Specyficzny wkład w chrześcijańską misję pojednania wniosło Towarzystwo Jezusowe. Świadectwem wagi tego zagadnienia dla współczesnych jezuitów jest dokument zatytułowany *Uniwersalne Preferencje Apostolskie*, który Towarzystwo Jezusowe, po długim procesie rozeznania i zatwierdzeniu go przez papieża Franciszka, opublikowało w 2019 roku. Brzmią one następująco:

- 1) Wskazywać drogę do Boga przez Ćwiczenia duchowe i rozeznanie.
- 2) Kroczyć razem z ubogimi, odrzuconymi w świecie, zranionymi w swej godności, w misji pojednania i sprawiedliwości.
- 3) Towarzyszyć młodym w kreowaniu przyszłości pełnej nadziei.
- 4) Współpracować w trosce o Wspólny Dom.⁵

Tym, co łączy wszystkie cztery preferencje, jest skupienie na misji pojednania w różnych jej aspektach, wspomnianych już wcześniej: pojednania z całym światem stworzonym (preferencja 4.), między ludźmi (preferencje 2. i 3.), w końcu pojednanie człowieka z samym sobą poprzez wewnętrzną integrację i spotkanie

⁵ A. Sosa, *Uniwersalne Preferencje Apostolskie Towarzystwa Jezusowego, 2019–2029*, <https://jezuici.pl/2019/09/uniwersalne-preferencje-apostolskie-towarzystwa-jezusowego-2019-2029/>, (dostęp: 10.02.2022).

z Bogiem (preferencja 1.), które ostatecznie jest źródłem i warunkiem *sine qua non* pozostałych wymiarów pojednania. „Wiemy bowiem, że ostatecznie korzenie konfliktów tkwią w wewnętrznie podzielonym ludzkim sercu”⁶ – jak napisali jezuita zgromadzeni na 36. Kongregacji Generalnej w liście do współbraci pracujących na obszarach objętych wojną.

Ignacy – żołnierz, który został mistykiem

Dzieje św. Ignacego Loyoli to jedna z najbardziej fascynujących historii o przemianie życia jakie zna zachodnia kultura. Przyjrzyjmy się kilku momentom tej opowieści, w których mają swój początek kluczowe elementy duchowości ignacjańskiej.

Żołnierz

İñigo López di Loyola urodził się w 1491 w rodzinnym zamku w Azpeitii w Kraju Basków jako najmłodszy z trzynastorga rodzeństwa. Od dzieciństwa przebywał na dworach jako paź, później jako rycerz. Tym, co obok doskonalenia rzemiosła rycerskiego, interesowało go w tym czasie najbardziej, były podboje miłosne i awantury kończące się nieraz pojedynkami.

W 1521 roku İñigo był pośród załogi broniącej twierdzy w Pampelunie przed wojskiem francuskim. Choć sytuacja po stronie hiszpańskiej była krytyczna, nalegał, by się nie poddawać i przekonał do tego całą załogę. Ta nieustępliwość i pragnienie wykazania się za wszelką cenę (nawet za cenę zdrowia i życia), będą mu towarzyszyć jeszcze przez długi czas, także w początkach procesu nawrócenia. Początek końca bitwy o Pampelunę nastąpił w momencie, kiedy kula armatnia strzaskała mu nogę. Zobaczywszy poważne obrażenia jednego z liderów, obrońcy twierdzy poddali się. Kilku żołnierzy walczących po stronie króla francuskiego, przeniosło go do rodzinnego zamku. Tam przeszedł dwie bolesne operacje strzaśkanej nogi, na skutek których nieomal pożegnał się ze światem.

⁶ Z listu *Świadkowie przyjaźni i pojednania* autorstwa jezuitów zgromadzonych na 36. Kongregacji Generalnej skierowanego do współbraci pracujących na obszarach objętych wojną, por. *Witnesses of Friendship and Reconciliation*, [w:] *Documents of General Congregation 36 of the Society of Jesus*, https://jesuits.eu/images/docs/GC_36_Documents.pdf (dostęp: 10.02.2022).

Rekonwalescencja i pierwsze doświadczenia duchowe

W długim procesie rekonwalescencji czytał z nudów jedyne książki dostępne na zamku – żywoty świętych oraz *Życie Chrystusa*. Lekturę przerywał snuciem marzeń o wielkich czynach, jakich mógłby dokonać, żeby zdobyć względy damy swojego serca. Pod wpływem czytanych tekstów zaczął jednak marzyć również o innych heroicznych dokonaniach, którymi mógłby się odznaczyć, czyli o byciu pielgrzymem-pokutnikiem, głoszącym Ewangelię i podejmującym posty jeszcze surowsze, niż jego nowi „święci idole” – św. Dominik i św. Franciszek z Asyżu. Po pewnym czasie zauważył, że myśli dotyczące naśladowania świętych przynosiły mu głęboki i długotrwały pokój, podczas gdy te pierwsze cieszą go tylko chwilowo, po czym zostawiają go pustym i rozdrażnionym. Pogłębiany wgląd w siebie doprowadził Ignacego do przekonania, że Bóg zaprasza go do dokonania zmiany w życiu. Warto jednak w tym miejscu zauważyć, że konkluzją tego epizodu nie jest prosty wniosek, jakoby bycie surowym pokutnikiem było czymś z natury dobrym, a bycie rycerzem czymś z natury złym. Ogromne znaczenie tego wydarzenia polega na tym, iż w tym momencie Ignacy zrozumiał podstawy procesu, pomocnego w odnalezieniu własnej, unikalnej drogi najlepszej dla niego samego.

Pielgrzym

Po powrocie do sprawności fizycznej, Ignacy wyruszył w drogę, by zrealizować swój plan zmiany życia. Jego podstawową ideą była pielgrzymka do Ziemi Świętej. Po całonocnym czuwaniu przed ołtarzem Najświętszej Panienki w Montserrat, zostawił tam swój miecz i sztylet, a na ich miejsce wziął pielgrzymi kij i żebracze ubranie, po czym wyruszył w dalszą drogę. Planował zatrzymać się na kilka dni w pobliskiej Manresie, żeby w modlitewnym odosobnieniu przemyśleć dotychczasowe doświadczenia. Z różnych powodów pozostał tam prawie rok. Mieszkał w jednej z górskich grot, dużo się modlił, surowo pościł, biczował się, poddawał się pokucie bardzo radykalnej, nawet jak na tamte czasy. Dręczyły go też skrupuły, przeżywał duchowe strapienie, prawdopodobnie przechodził również silne stany depresyjne, do tego stopnia, że myślał o popełnieniu samobójstwa.

Mistyk

W pewnym momencie, przy pomocy spowiednika, udało mu się uporać ze skrupułami dotyczącymi dawnych grzechów, zaczął też stopniowo łagodzić swoją ascezę. W tym właśnie czasie przeżył liczne wizje mistyczne. Pewnego dnia nad

rzeką Cardoner miało miejsce kluczowe doświadczenie, które wspominał jako najważniejsze doświadczenie całego jego życia, na skutek którego zaczął patrzeć na rzeczywistość nowymi oczami, a wręcz stał się *n o w y m c z ł o w i e k i e m*. Doświadczenie to stało się prawdziwym punktem zwrotnym w jego życiu. Niektórzy znawcy duchowości Ignacego⁷ uważają, że pod wpływem wizji Trójcy Świętej, zobaczył intymną więź całej rzeczywistości z Trójcą. Dzięki tej wizji doświadczył bezwarunkowej miłości Boga, która uwolniła go od towarzyszącego mu aż do tego momentu przekonania, że musi udowodnić swoją wartość, żeby zasłużyć na miłość, co skłaniało go zarówno do wspomnianej brawury w życiu rycerskim, jak i do wyniszczającej ascezy w pierwszej fazie nowej drogi.

Podczas miesięcy spędzonych w Manresie, kontemplując życie Jezusa i analizując swoje duchowe poruszenia, Ignacy uczył się powoli rozpoznawać subtelności działania dobrego i złego ducha (co dziś niekiedy interpretuje się jako całokształt poruszeń psycho-fizyczno-duchowych⁸). Uświadomił sobie również, że wewnętrzny świat każdego człowieka nadaje kierunek i siłę całemu działaniu zewnętrznemu, stąd tak istotne jest jego uporządkowanie⁹.

Doświadczenia te skrupulatnie notował i układał w formie Ćwiczeń duchowych, rozmyślań i kontemplacji, pomagających w osiągnięciu wyżej wspomnianego celu. Już w Manresie Ignacy udzielał Ćwiczeń duchowych osobom, które prosiły go o rozmowę. Udzielanie Ćwiczeń pozostało jedną z kluczowych jego aktywności przez całe życie oraz głównym narzędziem działania wszystkich jezuitów.

Uczeń

Jego działalność w kolejnych latach budziła jednak podejrzania autorytetów religijnych na czele z Inkwizycją, która kilkakrotnie więziła i przesłuchiwała Ignacego. Choć w poglądach Ignacego i książeczce *Ćwiczeń* nie znaleziono żadnych błędów doktrynalnych, w pewnym momencie ograniczono mu możliwość nauczania z racji braku wykształcenia teologicznego. W międzyczasie, fiaskiem zakończyła się pierwsza próba rozpoczęcia wymarzonego pokutniczego życia w Ziemi Świętej, gdyż pod groźbą ekskomuniki lokalne władze nakazały mu powrót do Europy. Odczytał te wydarzenia jako zaproszenie do podjęcia studiów, które umożliwią mu realizowanie pragnienia *p o m a g a n i a d u s z o m n a w i ę k s z ą c h w a ł ę B o ż ą*. Po uzupełnieniu braków w wykształceniu, rozpoczął studia na najbardziej

⁷ Należą do nich m.in. Javier Melloni SJ i Cecil Azzopardi SJ.

⁸ Por. M. E. Thibodeaux, *Rozeznawanie duchowe. Sztuka świadomego życia*, Kraków 2018.

⁹ Por. F. Occhetta, *Ignazio di Loyola. Il pellegrino fondatore della Compagnia di Gesù*, Bergamo 2009.

prestżowym uniwersytecie ówczesnej Europy, czyli paryskiej Sorbonie. Tam poznał kilku przyjaciół, którzy dali początek Towarzystwu Jezusowemu.

Towarzysz duchowy

Początkowo planowali oni, zgodnie z pierwotnym zamiarem Ignacego, udać się do Jerozolimy. Gdy jednak to okazało się niemożliwe, zdecydowali się oddać do dyspozycji papieżowi, zakładając, iż ma on najlepsze rozeznanie co do potrzeb Kościoła. Ojciec święty zatwierdził nowy zakon, tworzony przez grupę młodych kapłanów, absolwentów prestiżowych uniwersytetów, którzy już od kilku lat, żyjąc wśród najbiedniejszych, gorliwie pracowali jako wolontariusze w szpitalach, nauczali dzieci katechizmu, głosili kazania i udzielali Ćwiczeń duchowych.

W głąb i z powrotem

Podsumowując, można powiedzieć, że Ignacy przeszedł długą drogę w głąb siebie: od próbującego dowieść swojej wartości żołnierza, po żyjącego pełnią miłości i wewnętrznej wolności mistyka, który zrozumiał, że niczego nie musi udowadniać, bo wszystko już otrzymał w Bogu. Od tego momentu, jego najgłębszym pragnieniem stało się prowadzenie ludzi do podobnego doświadczenia, przede wszystkim przez udzielanie im Ćwiczeń duchowych i przez współpracę z Bogiem działającym w świecie. Założony przez niego zakon kontynuował tę misję, czego potwierdzenie znajdujemy w tzw. *Formule instytutu*, głoszącej, iż Towarzystwo Jezusowe

po to przede wszystkim zostało ustanowione, aby się usilnie starało przyczynić do obrony i rozszerzenia wiary i postępu dusz w życiu chrześcijańskim i chrześcijańskiej nauce przez publiczne przepowiadanie, wykłady i inne rodzaje posługiwania słowu Bożemu oraz przez Ćwiczenia duchowe, nauczanie dzieci i ludzi prostych chrześcijańskiej wiary, przez niesienie pociechy duchowej wiernym podczas słuchania spowiedzi i podczas udzielania innych sakramentów; niech się ponadto okaże przydatnym do pojednania zwaśnionych, do niesienia pomocy tym, którzy się znajdują w więzieniach lub szpitalach, i do pełnienia innych uczynków miłosierdzia zależnie od tego, co się wyda bardziej odpowiednie dla chwały Bożej i wspólnego dobra¹⁰.

¹⁰ *Konstytucje Towarzystwa Jezusowego wraz z przypisami Kongregacji Generalnej XXXIV oraz Normy Uzupełniające zatwierdzone przez tę samą Kongregację, Kraków–Warszawa 2006, I. Formuły Instytutu Towarzystwa Jezusowego zatwierdzone i potwierdzone przez papieża Pawła III i Juliusza III.*

Żeby zrozumieć, w jaki sposób mistyka Ignacego Loyoli przekłada się na praktyczną działalność Towarzystwa Jezusowego w duchu pojednania, czy mówiąc bardziej obrazowo: jak od abstrakcyjnej wizji Trójcy Świętej, dochodzimy do pracy w centrach dla uchodźców w Madrycie, tworzenia grup samopomocy dla niewolniczo pracujących kobiet z indyjskich ogrodów herbacianych, czy towarzyszenia w procesie pojednania w duchu sprawiedliwości naprawczej między związanymi z włoską mafią zabójcami a rodzinami ich ofiar, musimy przyrzeć się kilku istotnym fragmentom *Ćwiczeń duchowych* stanowiących rdzeń duchowości ignacjańskiej.

***Ćwiczenia duchowe* – podręcznik zdrowej duchowości**

Duchowość ignacjańska to pewien styl życia, myślenia, działania oraz przeżywania relacji z Bogiem, bliźnim i całym stworzeniem, opierający się na doświadczeniu wewnętrznej wolności i miłości¹¹, będący efektem doświadczenia *Ćwiczeń duchowych*.

Historyk John W. O'Malley SJ stwierdza, iż „będąc jedną z najsłynniejszych w świecie książek, *Ćwiczenia* są w swojej kategorii jedną z najmniej czytanych i najgorzej rozumianych pozycji”¹², zaś semiolog Roland Barthes podsumowuje ich formę lapidarnym stwierdzeniem: „To nie jest książka. To jest metoda”¹³. W istocie bowiem nie są one przeznaczone do czytania, ale pełnią raczej funkcję podręcznika metodycznego dla osoby, która ich udziela. Św. Ignacy definiuje je następująco:

Pod tym mianem *Ćwiczenia duchowe* rozumie się wszelki sposób odprawiania rachunku sumienia, rozmyślenia, kontemplacji, modlitwy ustnej i myślniej i inne działania duchowe (...) [czyli] wszelkie sposoby przygotowania i usposobienia duszy do usunięcia wszystkich uczuć nieuporządkowanych, a po ich usunięciu – do szukania i znalezienia woli Bożej w takim uporządkowaniu swego życia, żeby służyło dla dobra i zbawienia duszy.¹⁴

Innymi słowy, chodzi o osiągnięcie wolności wewnętrznej, która pozwoli hojnie i kreatywnie odpowiedzieć na doświadczenie bezinteresownej miłości Boga, wykorzystując do tego całą swoją osobowość i wszystkie talenty, mając jednocześnie świadomość swoich słabych stron, utrudniających ową odpowiedź.

¹¹ Por. K. Dyrek, Z. Marek, *Edukacja do przebaczenia w pedagogii ignacjańskiej*, „Paedagogia Christiana” 38 (2016) nr 2, s. 64.

¹² J. W. O'Malley, *Pierwsi jezuici*, Kraków 1999, s. 65.

¹³ Cyt. za: J. Augustyn, *Ćwiczenia...*, op. cit., s. 18.

¹⁴ I. Loyola, *Ćwiczenia...*, op. cit., 1.

Ignacy proponuje szereg rozważań i kontemplacji wprowadzających w dynamikę służącą ostatecznie temu celowi. Poprzedza je serią uwag wstępnych, skierowanych głównie do dającego Ćwiczenia. Zawierają one elementy istotne dla zrozumienia omawianej duchowości.

Wewnętrzne odczuwanie i smakowanie

Jednym z nich jest wskazówka, by wprowadzenia do modlitwy były zwięzłe, „bo przecież nie obfitość wiedzy, ale wewnętrzne odczuwanie i smakowanie rzeczy zadowala i nasycza duszę”¹⁵. To jedna z kluczowych zasad ignacjańskiego patrzenia na świat: zamiast tworzenia teorii na temat rzeczywistości, kontakt z samą rzeczywistością; przejście od poziomu jałowego myślenia, do egzystencjalnego doświadczenia na poziomie serca. Jedno ze sztandarowych haseł jezuitów, czyli *b y c i e k o n t e m p l a t y w n y m w d z i a ł a n i u*, ma swe źródło właśnie tutaj. Zasada ta zaprasza do kontaktu z własnym sercem i do dostrzegania, co je porusza, co przynosi mu s m a k. Postępujący zgodnie z tą zasadą zaczyna patrzeć na całą rzeczywistość w głębszy sposób i na podstawie owego „wewnętrznego odczuwania i smakowania rzeczy” odnajdywać Boga obecnego i działającego w świecie. W ten sposób człowiek wychodzi ponad fałszywą, z perspektywy chrześcijańskiej, dialektykę *sacrum-profanum* i całą rzeczywistość traktuje jako drogę do kontaktu z Bogiem, a ostatecznie do uświęcenia i przeobstwienia. Jest to zatem jedna z zasad motywujących jezuitów do wszelkich świeckich zaangażowań: w naukę, ekologię, kulturę, czy sztukę. Prezentowany sposób myślenia i działania oferuje element szczególnie cenny w czasach przebodźcowania i nadprodukcji informacji – umiejętność skupiania się na tym co rzeczywiście „zadowala i nasycza duszę”, czyli zdolność do kontaktu z własnym wnętrzem.

„Niech dozwoli Stwórcy działać bezpośrednio ze swoim stworzeniem, a stworzeniu ze swoim Stwórcą i Panem”¹⁶

Druga z reguł istotnych dla podejmowanego tematu akcentuje unikalność drogi każdego człowieka. Ignacy przestrzega tu dającego Ćwiczenia, by nie namawiał osoby odprawiającej do składania osobistych ślubów czy wstąpienia do zakonu, bo w procesie rekolekcyjnym należy zaufać, że Stwórca bezpośrednio udziela się swojemu stworzeniu i uszanować świętą intymność tej relacji.

¹⁵ Ibidem, 2.

¹⁶ Ibidem, 15.

W zasadzie tej wybrzmiewa niezwykle aktualna w problematyce zdrowej duchowości kwestia towarzyszenia duchowego. Od wielu lat w środowiskach jezuickich na całym świecie odchodzi się od posługiwania się terminem *ki e r o w n i c t w o d u c h o w e*. Termin ten, choć może być interpretowany pozytywnie, często wydaje się sugerować narzucanie przez osobę towarzyszącą własnych przekonań i schematów postępowania. Skutki dyrektywnego kierownictwa duchowego mogą prowadzić nie tylko do rozminięcia z Bogiem, ale również do nadużyć i przemocy w różnych sferach.

Zasada ta jest jednocześnie jedną z inspiracji dla naszych preferencji apostołskich ukierunkowanych na towarzyszenie młodemu i wykluczonym – wsłuchując się w ich doświadczenia, przez które Bóg ma coś do powiedzenia całej ludzkości, a jednocześnie służąc im naszym doświadczeniem *s z u k a n i a i z n a j d o w a n i a B o g a w e w s z y s t k i c h r z e c z a c h*.

Praesupponendum

Jednym z najważniejszych fragmentów dotyczących sposobu współpracy w czasie Ćwiczeń, jednocześnie będącym jednym z paradygmatów jezuickiego sposobu postępowania, jest tzw. zasada *praesupponendum*:

Aby zarówno dający *Ćwiczenia Duchowe*, jak i przyjmujący je bardziej pomagali sobie wzajemnie i postępowali [w dobrem], trzeba z góry założyć, że każdy dobry chrześcijanin winien być bardziej skory do ocalenia wypowiedzi bliźniego, niż do jej potępienia. A jeśli nie może jej ocalić, niech spyta go, jak on ją rozumie; a jeśli on rozumie ją źle, niech go poprawi z miłością; a jeśli to nie wystarcza, niech szuka wszelkich środków stosownych do tego, aby on, dobrze ją rozumiejąc, mógł się ocalić.¹⁷

Słowa te stanowią swoistą *z ł o t ą z a s a d ę* pojednania. Ogromna część konfliktów przeżywanych na co dzień, nie dotyczy bowiem rzeczywistości, ale naszych własnych projekcji, wyobrażeń i interpretacji. Założenie dobrej woli drugiego i próba pozytywnej interpretacji jego działań, już w punkcie wyjścia rozwiązuje wiele sytuacji konfliktogennych. Kiedy zaś okazuje się, że druga osoba rzeczywiście myśli w sposób, który wydaje mi się błędny, zgodnie z logiką ignacjańską, należy spotkać się z nią twarzą w twarz i porozmawiać na ten temat, by poznać jej sposób myślenia.

¹⁷ Ibidem, 22.

Ignacjańska kultura indywidualnego spotkania wykazuje tu pewne pokrewieństwo z myślą Emmanuela Levinasa¹⁸. Kiedy myśli się o drugim wyłącznie jako o zbiorze obcych, czy wręcz wrogich poglądów, łatwo o mniej lub bardziej świadomą pogardę. Kontakt zapośredniczony przez media, zwłaszcza media społecznościowe, sprzyja tworzeniu obrazów drugiego wyabstrahowanych od jego człowieczeństwa. Zobaczenie nie maski utworzonej z poglądów, a jego Twarzy, pozwala dostrzec w nim przede wszystkim Siostrę czy Brata w człowieczeństwie. Szczere zaś wsłuchanie się w jego historię życia, potrzeby, braki i zranienia, które ukształtowały taki, a nie inny sposób postępowania, sprawia, iż Obcy staje się Bliski. W tym momencie odkrywa się trafność słynnych słów Giuseppe Roncallego (późniejszego papieża Jana XXIII) wypowiedzianych do przywódcy francuskiej partii radykalnej: „Cóż nas od siebie dzieli? Nasze poglądy? Przyzna Pan, że to tak niewiele”¹⁹.

Cztery tygodnie miłości – dynamika Ćwiczeń duchowych

Tym, co kluczowe w *Ćwiczeniach duchowych* nie są jednak trafne uwagi, na podstawie których można wyciągnąć ważne wnioski, ale długi proces rozmyślań i kontemplacji prowadzący do chrześcijańskiej przemiany myślenia i życia (*metanoia*) zapośredniczony przez doświadczenie św. Ignacego.

Ćwiczenia dzielą się na cztery części nazywane „tygodniami”, choć ich długość należy dostosować indywidualnie do osoby je odprawiającej. Zwyczajną formą odprawienia całych rekolekcji ignacjańskich jest przeznaczenie na nie około miesiąca spędzonego w odosobnieniu, codziennie poświęcając na rozmyślanie lub kontemplację około pięciu jednostek modlitewnych, z których każda trwa godzinę. Istnieją jednak liczne adaptacje pozwalające na odprawienie Ćwiczeń w innych formach.

Całość procesu rozpoczyna się tzw. Fundamentem. Chodzi w nim o uświadomienie sobie i doświadczenie miłości Boga. Stworzył On bowiem człowieka wyłącznie w tym celu, żeby podzielić się z nim szczęściem doskonałej miłości trynitarniej. Cała stworzona rzeczywistość ma w tym człowiekowi pomagać. Powinien on zatem o tyle korzystać ze wszystkich rzeczy, o ile pomagają mu żyć boską miłością, i o tyle powinien rezygnować z nich, o ile oddalają go od tego celu. Ta perspektywa sprawia, że jezuici zamiast uciekać od świata, szukają w nim dróg do spotkania z Bogiem.

Dobre przeżycie Fundamentu warunkuje doświadczenia I tygodnia. Ten tydzień jest bowiem poświęcony rozważaniom o grzechu. Ważne jest tu zobacze-

¹⁸ Por. E. Levinas, *Etyka i Nieskończony. Rozmowy z Philippem Nemo*, Kraków 1982, s. 49.

¹⁹ Cyt. za: D. Jankowski, *Jan XXIII. Papież, który kochał życie*, <https://wiesz.pl/2018/10/27/jan-xxiii-papiez-ktory-kochal-zycie/> (dostęp: 07.11.2021).

nie jak brzydką i destrukcyjną rzeczywistością jest grzech oraz zrozumienie jego istoty – czyli egoistycznego zamknięcia się w samym sobie, zamiast mądrego bycia dla innych. Kluczem do zrozumienia tego tygodnia jest jednak ostatnia medytacja. Ignacy zaprasza w niej do spojrzenia na ukrzyżowanego Jezusa, czyli konfrontacji z ostatecznym efektem struktur grzechu, do umacniania których przyczyniamy się każdym aktem zła, a których skutkiem jest ostatecznie cierpienie Niewinnego. Owocem tej modlitwy jest doświadczenie przebaczenia i pojednania. Ukrzyżowany Bóg jest sam w sobie komunikatem skierowanym do każdego człowieka: taki jak jesteś teraz, jesteś wart, żeby kochać cię bezwarunkowo i to aż do końca. Uwalnia to od błędnego przekonania, iż do spotkania z Bogiem i uczestniczenia w Jego misji, konieczna jest moralna doskonałość. Tutaj znajdujemy korzenie jezuickiej misji pojednania – doświadczając pokoju płynącego z pojednania z Bogiem i samym sobą, pragniemy dzielić się tym doświadczeniem z innymi.

W ten sposób wkraczymy w kolejne tygodnie, w których kontemplujemy życie Jezusa Chrystusa, staramy się wniknąć w Jego sposób myślenia, tworzenia relacji, przeżywania codzienności. Podczas godzin spędzanych na kontemplacji ewangelicznej pozwalamy, by opisane w ewangeliach boskie człowieczeństwo Jezusa z Nazaretu oddziaływało na nas. Jedną z pierwszych kontemplacji drugiego tygodnia jest spojrzenie na rzeczywistość z perspektywy Trójcy Świętej, która widząc zagubienie i cierpienie ludzkości, postanawia dokonać wcielenia. Jest to jedna z kontemplacji kluczowych dla jezuickiego spojrzenia na rzeczywistość – spojrzenia oczami Boga, pełnymi empatii, życzliwości i miłości. Drugi tydzień wprowadza również w kwestie dotyczące podejmowania decyzji i rozeznawania. To ostatnie jest szczególnie mocno podkreślane przez papieża Franciszka, który stawia przed jezuitami zadanie ćwiczenia się w rozeznawaniu i uczenia tej sztuki innych. Pozwala ono dostrzegać złożoność rzeczywistości i poszczególnych ludzkich sytuacji oraz odnajdywać drogę do spotkania z Bogiem w konkretności życia, nieprzystającym nieraz do ogólnych przykazań czy paragrafów prawa kanonicznego.

Trzeci tydzień jest czasem wyjątkowej bliskości z osobą Jezusa, gdyż w całości jest poświęcony towarzyszeniu mu podczas Męki i Śmierci. Ktokolwiek doświadczył bycia blisko osoby, która odchodzi z tego świata, ma świadomość jak intymny jest to moment. Chrześcijańska duchowość pasyjna w ujęciu Ignacego Loyoli nie polega jednak na kontemplowaniu męki Jezusa Chrystusa, ale na kontemplowaniu Jezusa, który kocha człowieka tak radykalnie, że woli cierpieć, niż zrezygnować z bliskości z nim. To istotne rozróżnienie pokazujące, że według chrześcijan to nie męka zbawiła świat, ale miłość, która jest silniejsza, niż cierpienie i śmierć.

Czwarty tydzień poświęcony jest doświadczeniu dzielenia radości ze zmarłym Chrystusem. Rekolekcje kończy tak zwana Kontemplacja pomocna do uzyskania miłości. Jest to punkt kulminacyjny mistyki ignacjańskiej. Ignacy podkreśla w niej, iż miłość polega bardziej na czynach, niż na słowach, a do jej

istotny należy wzajemne obdarowywanie. Następnie zaprasza do kontemplowania jak bardzo Bóg obdarowuje mnie – odprawiającego tę kontemplację. Zwraca tu uwagę na Boga nieustannie pracującego dla mnie w całej rzeczywistości. Cecil Azzopardi SJ – jeden z największych współczesnych autorytetów w dziedzinie Ćwiczeń duchowych – podkreśla wyjątkowość tego sformułowania w całej historii duchowości. Obraz Boga pracującego (co przywodzi na myśl pracę fizyczną, w pocie czoła i z ubrudzonymi rękoma) stanowi najważniejszą inspirację, by ze swojej strony odpowiedzieć zaangażowaniem w tę misję całego swojego jestestwa i wszystkich swoich możliwości. Według Cecila Azzopardiego, właśnie dlatego jezuici realizują swoją misję wszędzie tam, gdzie cierpią ludzie – ponieważ obecność zła w świecie jest znakiem, że działalność Chrystusa nie osiągnęła jeszcze swojej pełni, zatem my, jako jego Towarzysze, jesteśmy wezwani, by iść tam, gdzie Bóg nadal pracuje i trzodzi się dla swoich dzieci. Jezuici przez swoje zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości, pokoju i pojednania chcą być przede wszystkim świadkami nadziei uobecniającymi dobroć Boga – Boga, który będąc Miłością nie może kontrolować (bo przeczyłoby to istocie miłości), więc reaguje na zło towarzysząc ludziom, dzieląc ich los i starając się doprowadzić do pełnej jedności ze Sobą, pomiędzy nimi i z całym światem.

Zakończenie

W niniejszej refleksji na przykładzie wybranych elementów duchowości ignacjańskiej zobaczyliśmy, w jaki sposób zdrowa duchowość prowadzi do pojednania. Najważniejszym wnioskiem płynącym z tych rozważań jest przekonanie, iż dla szeroko rozumianego pojednania, kluczowe jest wewnętrzne pojednanie człowieka we własnym sercu. Dokonuje się ono poprzez doświadczenie bezinteresownej miłości Boga, która uwalnia od presji udowadniania własnej wartości oraz zaprasza do hojnego i kreatywnego uczestnictwa w misji Jezusa Chrystusa. Ostatecznie to właśnie zjednoczenie z Chrystusem jest drogą do pełnego przeżycia owego procesu pojednania na wszystkich płaszczyznach. Proces ten, odczytany we własnym życiu przez św. Ignacego Loyolę i utrwalony w książeczce *Ćwiczeń duchowych*, jest dynamizmem inspirującym i napędzającym misję Towarzystwa Jezusowego i wszystkich ludzi, którzy żyją duchowością ignacjańską. Niech podsumowaniem tych rozważań nad misją pojednania inspirowaną duchowością ignacjańską, będą słowa przytaczanego już w niniejszym artykule listu jezuitów do współbraci pracujących na obszarach objętych wojną:

Nasze serca mogą być podzielone, lecz „Bóg jest większy niż nasze serca”. Boży Duch działa w naszym świecie. Duch zmartwychwstałego Jezusa może zmienić sytuacje,

które wydają się beznadziejne i może wnieść nowe życie i uzdrowienie tam, gdzie tego najbardziej potrzeba. Wiemy, że nasza wiara może pokonać wszelkie ciemności, że nasza nadzieja może budować mosty i że nasza miłość może uzdrowić. Ale nie oznacza to, że istnieją łatwe odpowiedzi. Często i przenikliwie towarzyszy nam Krzyż Wielkiego Piątku oraz milczące oczekiwanie Wielkiej Soboty. Wtedy właśnie zmartwychwstały Jezus wychodzi nam na spotkanie jako Pocieszyciel i Przyjaciel. Naszym pragnieniem jest rozszerzyć tę Jego przyjaźń na dotkniętych i udręczonych konfliktami, nawet tych, których uważamy za naszych nieprzyjaciół. Nie ma innej broni niż nasza przyjaźń.²⁰

Myszę, że ta postawa, prezentowana przez jezuitów, którzy uformowani przez duchowość ignacjańską ryzykują życie, by być dla ludzi, wśród których żyją świadkami nadziei, pokoju i pojednania, jest najlepszym potwierdzeniem prowokacyjnej tezy zawartej w tytule niniejszego artykułu, której autorem jest nieżyjący już indyjski jezuita, psychoterapeuta i mistrz duchowy Anthony de Mello SJ: „Nie. Nic nie jest bardziej praktyczne, niż duchowość”²¹.

Abstract

“No. Nothing is more practical than spirituality” – from the mysticism of St. Ignatius of Loyola to the mission of reconciliation of contemporary Jesuits

This paper presents, drawing on the example of Ignatian spirituality which inspires the Jesuit mission, the relationship between healthy spirituality and reconciliation. It shows spirituality as an element that actively and effectively leads to reconciliation.

We begin by outlining the context of the issue under discussion. Here we consider selected biblical and historical themes. Then we move on to the main part of the paper, beginning with a look at the figure of St. Ignatius of Loyola. His personal background and mystical experiences led him to develop a method of leading people to a profound and liberating encounter with God, the Spiritual Exercises. They are the source of the phenomenon that Christian tradition calls Ignatian spirituality, which inspires the very practical work of the Jesuits and their collaborators for reconciliation.

Keywords: Ignatius Loyola, Ignatian spirituality, Jesuit, Spiritual Exercises, reconciliation

²⁰ Z listu *Świadkowie przyjaźni i pojednania*, op. cit.

²¹ A. de Mello, *Przebudzenie*, Warszawa 2009, s. 12.